

Sygn. akt *XVI GC 850/12*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział XVI Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Cezary Skwara

Protokolant: sekretarz sądowy Agnieszka Rozen

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki Akcyjnej z siedzibą w C.**

przeciwko **Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

### **o zapłatę**

I. Powództwo oddala.

II. Kosztami postępowania w sprawie w całości obciąża powoda (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w C., pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

SSO Cezary Skwara

Sygn. akt XVI GC 850/12

## UZASADNIENIE

### **wyroku z dnia 27 kwietnia 2015 roku**

Powód (...) S.A. z siedzibą w C. (poprzednio: Zakład Produkcyjny (...) H. B., (...) Spółka Jawna), wniósł przeciwko pozwanemu Bankowi (...) Spółka Akcyjna w W. pozew, w którym wnosił o zasądzenie na jego rzecz kwoty 3.424.428,00 złotych wraz odsetkami ustawowymi od poszczególnych kwot wyszczególnionych w punkcie 1 pozwu (k. 2).

W uzasadnieniu żądania pozwu wskazano, że strony łączyła Umowa Ramowa wraz z załącznikami w postaci: Opisu Transakcji, Umowy Zabezpieczającej oraz Umowy Dodatkowej. W oparciu o wskazaną Umowę Ramową wraz z załącznikami powód zawarł z pozwanym umowę szczególną – transakcję opcji walutowych E. T. w dniu 4 lipca 2008 roku. W ocenie powoda do zawarcia umowy doszło wskutek podstępu ze strony pozwanego. Według powoda podstęp pozwanego przejawiał się w szczególności w tym, że:

- a) pozwany zataił przed powodem, iż struktury E. T. nie mają charakteru zabezpieczającego i nie są w tej sytuacji przydatne dla powoda oraz nie odpowiadają potrzebom powoda (k. 6, 10, 25);
- b) pozwany zataił przed powodem rzeczywisty koszt zakupu opcji walutowych i przez to podstępnie wprowadził powoda w błąd twierdząc, iż zawierane transakcje opcji walutowych są zerokosztowe (k. 6, 25);
- c) pozwany zataił przed powodem istotne informacje dotyczące struktury E. T., poprzez nieopisanie jej w Umowie Ramowej oraz załącznikach do tej umowy (k. 10). W szczególności pozwany nie podał powodowi takich informacji

jak: zasady wyceny poszczególnych instrumentów opcyjnych, wchodzących w skład nabytego produktu, skali ryzyka po stronie nabywcy i wystawcy oraz określenia zasad realizacji zysków i strat (k. 13-14);

d) pozwany wprowadził powoda w błąd w zakresie jednostronnego działania tzw. wyłącznika sugerując, iż ma on charakter dwustronny (k. 12-15).

Wskazane powyższej okoliczności stanowiły, zdaniem powoda, wystarczającą przesłankę do stwierdzenia, że zysk pozwanego, w zakresie w jakim przekracza rzekomą kwotę wyłącznika (maksymalnego potencjalnego poziomu struktury), tj. 50 000 złotych, jest nienależny pozwanemu, z racji nieważności transakcji opcyjnej. W tej sytuacji powód dochodzi zwrotu kwoty 3.379.427,47 złotych tytułem bezpodstawnego wzbogacenia oraz tytułem naprawienia szkody wyrządzonej powodowi przez pozwanego (k. 15-16) w związku z nielojalnym i nieuczciwym prowadzeniem negocjacji i przekonywaniem powoda do zawarcia umów opcji na niekorzystnych dla powoda warunkach.

W pozwie (k. 28-32) powód dodatkowo przedstawił stanowisko, iż nie doszło w ogóle do zawarcia transakcji opcji walutowych w 9.07.2008 r., zarówno w ramach Umowy Ramowej, jak i poza tą umową.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa co do kwoty 3.424.428,00 złotych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany wskazywał, iż:

a) brak jest podstaw do przyjęcia, że zawarte transakcje opcji były nieważne (k. 617-620, 629-632).

b) powód nie wykazał, iż zawierając Umowę Ramową oraz transakcje opcji walutowych, działał pod wpływem błędu wywołanego przez pozwanego (k. 605v.; 624-625v.);

W dniu 9 września 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, XVI Wydział Gospodarczy, wydał wyrok oddalający powództwo.

We wniesionej apelacji Powód kwestionował przede wszystkim ustalenia Sądu Okręgowego, polegające na przyjęciu, że wyłącznik kwotowy miał charakter jednostronny, zastrzeżony na rzecz pozwanego, oraz uznanie, że doszło do skutecznego zawarcia transakcji opcji pomimo faktu, że umowa miała charakter nieuczciwy i nieekwiwalentny.

Wskutek apelacji wniesionej przez powoda w dniu 28 października 2011 roku oraz odpowiedzi pozwanego na apelację z dnia 01 grudnia 2011 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie, I Wydział Cywilny, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę tut Sądowi do ponownego rozpoznania.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Powód jest producentem i eksporterem wyrobów dla przemysłu stoczniowego, w związku z czym duża część zawieranych przez powoda transakcji jest rozliczana w walutach obcych, w tym euro. Na początku 2008 roku z inicjatywy Banku, rozpoczęły się pierwsze rozmowy w zakresie posiadanych przez pozwanego instrumentów finansowych, umożliwiających zabezpieczenie powoda przed ryzykiem walutowym, związanym z rosnącym kursem złotego wobec euro. Przedstawiciele pozwanego Banku w osobie M. K., L. J. i R. S. spotykali się w tej sprawie, w początkach 2008 z J. L. (1). W trakcie negocjacji przedstawiano powodowi różne produkty Banku służące zabezpieczeniu przed ryzykiem walutowym - od prostych (forward, opcja waniliowa), po bardziej skomplikowane - w tym (...). Jednym z prezentowanych produktów były transakcje walutowe (...). Podczas prezentacji transakcji zostały wyjaśnione zasady jej działania, klauzule umowne, zalety i wady oraz potencjalne ryzyko. Przedstawiciel Banku (...) K. omówiła z przedstawicielami powoda ryzyko wiążące się korzystaniem z prezentowanych instrumentów, w tym niesymetryczność transakcji oraz ograniczenie zysków po stronie klienta (wyłącznik), a także możliwość przedłużenia struktury na kolejny rok. Dokonywane to było za pośrednictwem prezentacji P. (...) oraz w drodze wspólnych rozmów. Powód także został poinformowany o konieczności dopasowania wielkości transakcji zabezpieczającej do ekspozycji naturalnej klienta tj. rzeczywistych przepływów w walucie obcej.

**Dowód: zeznania świadka J. L. (1) (k. 871-876, nagranie z dnia 12 grudnia 2013 roku od 00:24:07 do 01:34:59), zeznania świadka L. J. (2) (k.904-905; nagranie z dnia 02 października 2014 roku od 00:04:08 do 00:16:41), zeznania świadka R. S. (k. 905-909, nagranie z dnia 18 czerwca 2014 roku od 00:08:23 do 01:12:27); fotokopia korespondencji emailowej z dnia 9 stycznia 2008 roku wraz z załącznikami w postaci prezentacji P. (...) (k. 670-675); zeznania świadka M. K. (2) (k. 876-878, nagranie z dnia 11 grudnia 2014 roku od 00:12:49 do 01:18:41); przesłuchanie J. H. (k. 876-878, nagranie z dnia 19 marca 2015 roku od 00:03:52 do 00:49:37).**

W dniu 04.07.2008 roku strony zawarły Umowę Ramową regulującą zasady zawierania i rozliczania określonych transakcji. Wraz z Umową Ramową strony zawarły tego samego dnia Umowę Dodatkową regulującą m.in. zasady dokumentowania stosunków prawnych między stronami, stawki referencyjne i zasady zawierania transakcji (...) oraz Umowę Zabezpieczającą (wraz z suplementem) określającą zasady ustanawiania zabezpieczeń dla zobowiązań wynikających z zawieranych na podstawie Umowy Ramowej transakcji (...). Umowy w imieniu Banku podpisali jego pełnomocnicy M. S. (1) i M. K. (3). Ze strony powoda Umowy zostały podpisane przez J. H.. Zawarte przez strony umowy miały charakter umów standardowo stosowanych w przypadku tego rodzaju transakcji. Powód nie zgłaszał uwag do brzmienia Umowy Ramowej przed jej podpisaniem i podpisał ją z wolnej oraz nieprzymuszonej woli.

**Dowód: kopia Umowy Ramowej (k. 72-85), kopia Umowy Dodatkowej (k. 104-107)**

W dniu 4 lipca Powód udzielił Pozwanemu pełnomocnictwa do potrącania z jego rachunku należności z tytułu Transakcji oraz do zablokowania środków na tym rachunku. Ponadto w tym samym dniu powód złożył oświadczenie o poddaniu się egzekucji w zakresie roszczeń pozwanego wynikających z Umowy Ramowej do kwoty 11.250.000,000 PLN.

**Dowód: bezsporne, pełnomocnictwo z dnia 4 lipca 2008 r (k. 131), oświadczenie powoda o poddaniu się egzekucji z dnia 4 lipca 2008 roku (k.132)**

Na podstawie i w oparciu o umowę zawartą w dniu 9 lipca 2008 r. strony zawarły transakcje typu (...). Zawarcie transakcji nastąpiło ustnie w rozmowach telefonicznych – zgodnie z § 12 Umowy Ramowej.

Przed zawarciem pierwszej transakcji w dniu 4 lipca 2008 roku przedstawiciel powoda – R. S. kontaktował się telefonicznie w sprawie oferowanych przez Bank instrumentów zabezpieczających przed ryzykiem walutowym z J. L. (1). W rozmowie tej R. S. wyjaśniał J. L. (1) kwestie związane z transakcją (...), w tym z funkcjonowaniem dodatkowego zastrzeżenia w postaci możliwości przedłużenia czasu trwania struktury na kolejny rok. Z treści zarejestrowanej rozmowy, jak i kolejnych rozmów, przeprowadzonych już po zawarciu spornej transakcji, wynika, iż J. L. (1) bardzo dobrze rozumiał mechanizm zawieranych transakcji opcyjnych. Wskazuje na to między innymi posługiwanie się przez J. L. (1) specjalistycznym słownictwem, informowanie przedstawiciela pozwanego o zawieraniu podobnych transakcji w innych bankach oraz wyjaśnianie mu na czym polegały zawierane transakcje w innych bankach. Nie budzi więc wątpliwości, że J. L. (1) miał świadomość jednostronnego działania wyłącznika. Świadczy o tym analiza rozmów telefonicznych jakie przeprowadził z przedstawicielem banku (...).

Ze strony B. transakcje opcji były zawierane przez J. L. (1), natomiast ze strony Banku transakcje opcji zawierał R. S.. W trakcie rozmów strony ustaliły wszystkie konieczne elementy, niezbędne do zawarcia umowy.

**Dowód: nagrania rozmów telefonicznych z dnia 7.07.2008, 8.07.2008, 10.06.2008, 16.07.2008, 3.09.2008 oraz 22.10.2008 r. pomiędzy R. S. i J. L. (1) wraz z transkrypcjami (k. 723-745); zeznania świadka J. L. (1) (k. 871-876, nagranie z dnia 12 grudnia 2013 roku od 00:24:07 do 01:34:59), zeznania świadka L. J. (2) (k.904-905; nagranie z dnia 02 października 2014 roku od 00:04:08 do 00:16:41), zeznania świadka R. S. (k. 905-909, nagranie z dnia 18 czerwca 2014 roku od 00:08:23 do 01:12:27), zeznania świadka M. K. (2) (k. 876-878, nagranie z dnia 11 grudnia 2014 roku od 00:12:49 do 01:18:41).**

Strony zawarły tylko jedną transakcję typu E. T. – w dniu 9.07.2008 r., obejmującą 24 opcje sprzedaży 100.000 EUR każda wystawione przez pozwanego (część B) oraz 24 opcje kupna po 200.000 EUR każda wystawione przez powoda (część C) z terminem realizacji miesięcznym począwszy od 08.08.2008 r. z ustalonym kursem realizacji 3,467 EUR.

Transakcja została zawarta w systemie zerokosztowym, a więc premie opcyjnie znosiły się wzajemnie. W ramach tej transakcji realizacja poszczególnych opcji miała polegać na tym, że w przypadku gdy rzeczywisty kurs, w dacie realizacji, był niższy niż uzgodniony pozwany miał obowiązek kupić oferowane mu przez powoda 100.000 EUR po kursie uzgodnionym, a w przypadku gdy kurs w dacie realizacji będzie wyższy to Powód miał obowiązek sprzedać Pozwanemu 200.000,00 (...) po uzgodnionym kursie. Transakcja posiadała ograniczenie maksymalnego poziomu zysku – 50.000,00 PLN, po przekroczeniu którego cała struktura ulegała automatycznemu wyłączeniu. Bariera dotyczyła wyłącznie zysku powoda. Miała ona zatem charakter jednostronny

W ramach rozliczeń Powód otrzymał 20.700,00 PLN, natomiast od września 2008 r., kiedy to kurs EUR zaczął się podwyższać pozwany pobrał z konta powoda łącznie 3.400.127,47 PLN.

***Dowód: nagrania rozmów telefonicznych z dnia 7.07.2008, 8.07.2008, 10.06.2008, 16.07.2008, 3.09.2008 oraz 22.10.2008 r. pomiędzy R. S. i J. L. (1) wraz z transkrypcjami (k. 723-745); zeznania świadka J. L. (1) (k. 871-876, nagranie z dnia 12 grudnia 2013 roku od 00:24:07 do 01:34:59), zeznania świadka L. J. (2) (k.904-905; nagranie z dnia 02 października 2014 roku od 00:04:08 do 00:16:41), zeznania świadka R. S. (k. 905-909, nagranie z dnia 18 czerwca 2014 roku od 00:08:23 do 01:12:27), zeznania świadka M. K. (2) (k. 876-878, nagranie z dnia 11 grudnia 2014 roku od 00:12:49 do 01:18:41), potwierdzenie zawarcia Transakcji Opcji Walutowych wraz z załącznikami (k. 136-138v).***

Powód w toku dalszej współpracy z pozwanym powód początkowo nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do zawartych Transakcji Opcji, pomimo odwrócenia się trendu spadkowego euro w stosunku do złotego na rynku walutowym. W toku tej współpracy do marca 2009 roku nie pojawiła się kwestia ewentualnego wyjaśnienia jednostronnego lub dwustronnego charakteru wyłącznika z tytułu skumulowanego zysku.

W odpowiedzi na wysyłane przez Bank wezwania do dokonania transferu kwoty wpłaty, w pismach z dnia 9 marca 2009 r. i z dnia 24 sierpnia 2009 r. powód podniósł kwestię ewentualnego wyłączenia transakcji, wskutek osiągnięcia bez Bank „skumulowanego zysku” przekraczającego barierę 50000 złotych.

***Dowód: pismo powoda skierowane do pozwanego z dnia 9 marca 2009 roku (k. 390-391); pismo powoda skierowane do pozwanego z dnia 24 sierpnia 2009 r. (k.395-396)***

W dniu 31 sierpnia 2009 roku Pozwany wypowiedział Powodowi Umowę Ramową wraz z umowami uzupełniającymi. W piśmie tym Pozwany wskazał, że dokona rozliczenia wszystkich transakcji zawartych na podstawie Umowy Ramowej i przekaże kalkulację Powodowi. W piśmie z dnia 1 września 2009 Pozwany przedstawił kwotę rozliczenia w wysokości 1.644.894, 58 PLN. Mechanizmy kalkulacji zostały Powodowi objaśnione w dniu 21 września 2009 roku.

***Dowód: Oświadczenie o wcześniejszym rozwiązaniu umowy ramowej, umowy dodatkowej, umowy zabezpieczającej oraz transakcji zawartych na podstawie umowy ramowej (k. 399); Pismo pozwanego z dnia 21.09.2009 r. (k. 405-407).***

W dniu 7 września 2009 r. Powód wskazał, iż uiszcza na rzecz pozwanego należność z tytułu Kwoty Rozliczenia, jednakże czyni to z zastrzeżeniem zwrotu. Powód podtrzymał przy tym twierdzenie o dwustronnie działającym wyłączniku zysku.

***Dowód: Pismo powoda z dnia 7 września 2009 r. (k. 413).***

W dniu 2 grudnia 2009 roku Powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 2.867.829,85 PLN tytułem zwrotu nienależnych świadczeń.

***Dowód: Pismo powoda z dnia 2 grudnia 2009 r. (k. 423).***

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty dołączone do akt sprawy, których wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, zeznania świadków – J. L. (1) (k. 871-876, nagranie z dnia 12 grudnia 2013 roku od 00:24:07 do 01:34:59), zeznania świadka L. J. (2) (k.904-905; nagranie z dnia 02 października 2014 roku od 00:04:08 do 00:16:41 ), zeznania świadka R. S. (k. 905-909, nagranie z dnia 18 czerwca 2014 roku od 00:08:23 do 01:12:27), zeznania świadka M. K. (2) (k. 876-878, nagranie z dnia 11 grudnia 2014 roku od 00:12:49 do 01:18:41), rozmowy telefoniczne przeprowadzone przez przedstawiciela powoda J. L. (1) z przedstawicielem pozwanego R. S. wraz z transkrypcjami (k. 723-745). Zeznania świadków L. J. (2), R. S. i M. K. (2) w zakresie ich wiarygodności nie budziły wątpliwości Sądu. Zeznania te są spójne, logiczne, wzajemnie się uzupełniają i pozostają w zgodzie z pozostałym materiałem dowodowym.

Tej wiarygodności nie można przypisać zeznaniom J. L. (1) (k. 871-876, nagranie z dnia 12 grudnia 2013 roku od 00:24:07 do 01:34:59) oraz zeznaniom J. H. (k. 876-878, nagranie z dnia 19 marca 2015 roku od 00:03:52 do 00:49:37). Zeznania te częściowo pozostają w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, w szczególności z treścią zeznań L. J. (2), R. S. i M. K. (2). W przypadku zeznań J. L. (1) dotyczy to między innymi kwestii związanych z istnieniem wyłącznika, a w szczególności uzyskania informacji o jego jednostronnym charakterze dopiero w rozmowie telefonicznej z R. S., po zawarciu transakcji i odwróceniu się trędu spadkowego Euro. Analiza rozmów telefonicznych J. L. (1) z R. S. wyklucza taką sytuację. Ponadto nie można uznać za wiarygodne zeznań świadka, iż nie wiedział jak na wysokość ustalonego kursu w transakcji wpływa zastrzeżenie lub nie w umowie wyłącznika, bowiem w rozmowie telefonicznej z R. S. z dnia 10 czerwca 2008 roku mówi o „robieniu transakcji z dopalaczem, niesymetrycznych z barierą” w innych bankach, następnie stwierdzając, iż jest tam kurs „wyrasowany”. Słowa te ewidentnie wskazują, iż świadek J. L. (1) łączy fakt niesymetryczności transakcji i istnienia wyłącznika z wyższym kursem waluty proponowanym przez bank. W przypadku zeznań J. H., zeznania w zakresie umocowania J. L. (1) do zawierania transakcji opcji walutowych, pozostają w sprzeczności z dokumentami dołączonymi do akt sprawy. W tej sytuacji zdaniem Sądu, zeznaniom J. L. (1) i J. H. można dać wiarę tylko w ograniczonym zakresie. Zeznania te Sąd uwzględnił przy ustalaniu stanu faktycznego, tylko w sytuacji gdy pozostawały one w zgodzie z pozostałym materiałem dowodowym.

Zeznania świadków: M. S. (2) (k. 909, nagranie z dnia 13 marca 2014 roku od 01:24:11 do 01:43:17, nagranie z dnia 24 kwietnia 2014 roku od 00:05:14 do 01:03:23) oraz T. K. (k. 874, nagranie z dnia 13 marca 2014 roku od 00:08:06 do 01:12:18) nie miały znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego. Świadkowie Ci nie brali bezpośredniego udziału w prezentacjach produktów banku ani w zawieraniu spornej transakcji. Ich wiedza ma charakter ogólny, opiera się głównie na dokumentach oraz informacjach od innych osób.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kluczowe znaczenie przede wszystkim miała treść przeprowadzonych rozmów telefonicznych przedstawiciela powoda J. L. (1) z przedstawicielem pozwanego R. S. wraz z transkrypcjami, pozwalająca bowiem określić jakie były oświadczenia stron w zakresie zawieranych Transakcji Opcyjnych. Dodatkowo istotnym dowodem w sprawie były dokumenty dołączone do pism procesowych w postaci: korespondencji prowadzonej przez strony, w tym korespondencji mailowej, kopii Umowy Ramowej, Umowy Dodatkowej oraz kopie potwierdzeń zawarcia transakcji opcji walutowych (k. 121-138). Wszystkie te dokumenty umożliwiały weryfikację zeznań świadków oraz ocenę zasadności stanowisk prezentowanych przez strony w składanych pismach procesowych.

Sąd oddalił wniosek powoda i pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, uznając, iż dowody te nie są przydatne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Znaczna część okoliczności, które miały być przedmiotem opinii biegłego, oparta była na założeniach, tudzież nie dotyczyła wiadomości specjalnych, a wymagała wyłącznie oceny okoliczności faktycznych i prawnych, co bezsprzecznie leży w gestii Sądu, a nie biegłego. Także w ocenie Sądu nie miały

znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy dokumenty wewnętrzne pozwanego czy też przygotowana na jego zlecenie opinia prawna, bowiem nie ocena zawartej transakcji należy do Sądu, a kancelarii prawnej współpracującej z pozwanym.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Przedmiotowe powództwo jako bezzasadne podlega oddaleniu.

W niniejszej sprawie bezspornym jest, że 4 lipca 2008 r. powód zawarł z pozwanym Umowę Ramową, Umowę Dodatkową i Umowę Zabezpieczającą, na podstawie których strony zawierały transakcje opcji walutowych. Przedmiotem sporu natomiast było jakie w istocie były szczegółowe warunki zawieranych transakcji. Wymienione bowiem umowy tylko w sposób ogólny regulowały te warunki, szczegółowe warunki transakcji były natomiast określane podczas rozmów telefonicznych pomiędzy przedstawicielami powoda i pozwanego. Powyższa okoliczność sprawia, że koniecznym stało się dokonanie wykładni oświadczeń woli stron podczas zawierania poszczególnych transakcji opcji walutowych, jako że podczas rozmów telefonicznych strony precyzowały i określały szczegółowe warunki każdej transakcji. Tym samym zatem, powoływanie się przez stronę powodową na pisemne dokumenty potwierdzające zawarcie transakcji ma znaczenie tylko i wyłącznie posiłkowe dla dokonania wykładni oświadczeń woli stron złożonych podczas rozmów telefonicznych. Nie mają one jednak kluczowego znaczenia w tym sensie, że nie stanowią niepodważalnego dowodu warunków poszczególnych transakcji. Potwierdzenie transakcji było jedynie metodą dokumentowania warunków transakcji, dokument ten natomiast nie kreował tych warunków, z czego wynika m.in. że nie jest on jedynym i wyłącznym wyznacznikiem na jakich warunkach zawarto poszczególne transakcje opcji walutowych. Potwierdzenie transakcji ma zatem znaczenie pomocnicze przy tłumaczeniu oświadczeń woli stron złożonych podczas rozmów telefonicznych, kiedy to precyzowano warunki transakcji.

Zasadniczym przedmiotem sporu w toczącej się sprawie był jeden element zawartych transakcji, mianowicie charakter tzw. wyłącznika. W szczególności powód wskazywał, że przy zawieraniu transakcji przekonany był, iż wyłącznik ten ma charakter dwustronny w tym znaczeniu, że cała struktura wyłączy się w razie osiągnięcia przez którąkolwiek ze stron umowy, w tym także bank, zysku w wysokości 50 000 zł. Zdaniem powoda pozwany w sposób nieuprawniony przyjął zaś, że wyłącznik ten ma charakter jednostronny i ograniczenie zysku w kwocie 50 000 zł ma zastosowanie jedynie w stosunku do powoda, co spowodowało, że powód maksymalnie mógł osiągnąć zysk w w/w kwocie, pozwany zaś miał prawo do nieograniczonego zysku. Aby rozstrzygnąć kwestię czy wyłącznik był jednostronny czy dwustronny, koniecznym było ustalenie jaki charakter tego wyłącznika strony ustaliły podczas zawierania transakcji. W umowach zawartych pomiędzy stronami kwestia ta nie została uregulowana, a zatem koniecznym było przesądzenie czy podczas rozmów telefonicznych przedstawiciele stron ustaliły dwustronny czy jednostronny charakter wyłącznika.

Analizując treść rozmów telefonicznych pomiędzy przedstawicielami stron brak jest podstaw do stwierdzenia, że podczas tych rozmów strony jednoznacznie wskazały jaki charakter miał mieć wyłącznik. Podczas wymienionych rozmów przedstawiciele stron posługiwali się specjalistyczną terminologią czy też wręcz skrótami myślowymi i próżno w tym rozmowach szukać jednoznacznego stwierdzenia którejś ze stron, że wyłącznik ma charakter jedno – czy dwustronny. Dlatego też przy ustaleniu powyższej okoliczności koniecznym stało się dokonanie wykładni oświadczeń stron, przy uwzględnieniu jednocześnie innych okoliczności towarzyszących zawarciu umowy, które to wskazywały jaki sens nadać oświadczeniom stron w rozmowach telefonicznych.

Zasady dokonywania wykładni oświadczeń woli zawarte są w art. 65 k.c. Zgodnie z wymienionym przepisem oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1). W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2).

Jak przyjmuje się w doktrynie proces wykładni oświadczenia woli może być przeprowadzony według różnych metod, w zależności od tego, czy wartością preferowaną w tym procesie będzie wola (intencja) podmiotu składającego takie oświadczenie, czy zaufanie, jakie złożone oświadczenie woli budzi u innych osób, co immanentnie łączy się z pewnością prawa i regulowanych przez nie stosunków prawnych. Dominującą metodą wykładni oświadczeń woli jest metoda kombinowana zawierająca zarówno elementy obiektywne jak i subiektywne. W uzasadnieniu

uchwały SN z dnia 29 czerwca 1995 r. (III CZP 66/95) SN wyjaśnił, że stosowanie metody kombinowanej do oświadczeń woli obejmuje zasadniczo dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Na tym etapie wykładni priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rzeczywiście rozumiały złożone oświadczenie woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem lub wyrażeniem. W razie ustalenia, że były to te same treści myślowe, pojmowany zgodnie sens oświadczenia woli trzeba uznać za wiążący. Jeżeli natomiast okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej fazy wykładni (obiektywnej), w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Wyraźnie wyróżniane są zatem dwa etapy procesu wykładni. Pierwszy polega na ustaleniu, jak strony rozumiały złożone oświadczenie i czy było to rozumienie zgodne (wykładnia subiektywna). Drugi etap następuje wówczas, gdy nie da się ustalić "zgodnego zamiaru stron" i polega na ustaleniu, jakie jest obiektywnie przyjęte znaczenie danego oświadczenia (wykładnia obiektywna).

Należy podkreślić, że przy dokonywaniu wykładni należy uwzględnić wiele czynników - nie tylko wymienione w przepisie art. 65 k.c. ustalone zwyczaje i zasady współzycia społecznego. Pod uwagę należy brać także okoliczności towarzyszące złożeniu oświadczenia woli, które stanowią dla niego tzw. kontekst sytuacyjny i które pozostają w związku ze znaczeniem wyrażen językowych użytych przez składającego oświadczenie, dotychczasowe stosunki między składającym oświadczenie a adresatem, negocjacje - jeżeli złożenie oświadczenia woli poprzedzały negocjacje, można zbadać ich przebieg w celu rekonstrukcji zamiaru uczestników (por. uzasadnienie wyr. SN z 3.9.1998 r., I CKN 815/97, OSN 1999, Nr 2, poz. 38) czy też faktyczne postępowanie osoby składającej oświadczenie woli po złożeniu oświadczenia (por. uzasadnienie wyr. SN z 15.12.2006 r., III CSK 349/06, MoP 2007, Nr 3, s. 117 i n.).

Mając na uwadze powyższe przy ustaleniu jak strony umowy rozumiały charakter wyłącznika koniecznym jest odwołanie się nie tylko do treści rozmów telefonicznych pomiędzy stronami, ale także zbadanie wszelkich okoliczności towarzyszących zawarciu umowy, jak też zachowanie stron po zawarciu Umowy Ramowej. Zdaniem Sądu całokształt tych okoliczności świadczy o tym, że strona powodowa wbrew argumentacji przedstawionej w pozwie, doskonale zdawała sobie sprawę, że wyłącznik ma charakter jednostronny i powoduje on wyłączenie struktury tylko w przypadku osiągnięcia przez powoda ustalonego zysku, przy braku takiego wyłączenia względem zysku pozwanego.

Po pierwsze należy wskazać, że strona powodowa w trakcie spotkań z przedstawicielami powoda, które poprzedzały zawarcie Umowy Ramowej i umów dodatkowych była informowana o charakterze wyłącznika w tzw. prezentacjach. W prezentacjach przedstawionych powodowi przez zawarciem umów wyraźnie wskazano, że struktura wyłączy się, jeżeli zysk klienta osiągnie określoną kwotę (k. 634- 668). W prezentacji wyraźnie zatem wskazywano chociażby w symulowanych rozliczeniach, że wyłącznik ma zastosowanie tylko i wyłącznie względem powoda jako klienta banku, w żadnym miejscu natomiast nie sugerowano, że wyłącznik ten ma charakter dwustronny. Już zatem na podstawie wymienionej prezentacji, która wskazywała na najważniejsze cechy zawieranych transakcji opcji walutowych, powód musiał mieć świadomość co do rzeczywistego charakteru wyłącznika. Nie zostało wykazane przy tym, aby powód miał czy zgłaszał pozwanemu jakiegokolwiek wątpliwości w tym zakresie po otrzymaniu prezentacji.

Ponadto analizując treść rozmów telefonicznych pomiędzy przedstawicielami powoda i pozwanego należy uznać, że przedstawiciel powoda doskonale orientował się w mechanizmie działania wyłącznika oraz w tym, że ma on charakter jednostronny. W rozmowie telefonicznej z dnia 10 czerwca 2008 r. ( k. 723 ) przedstawiciel pozwanego zapytał J. L. (1) – przedstawiciela powoda czy transakcja ma być z wyłącznikiem czy bez wyłącznika, na co J. L. (1) odpowiada, że może być taka i taka. J. L. (1) nie zadaje przy tym żadnych pytań co do wyłącznika, tylko zdaje się doskonale rozumieć mechanizm jego działania. Gdyby przedstawiciel powoda nie znał istoty działania wyłącznika, to z pewnością w rozmowie telefonicznej dopytałby się przedstawiciela pozwanego, jaki charakter ma ten wyłącznik czy jak działa, a nie mówiłby, że może być z wyłącznikiem lub bez - trudno jest przyjąć, że podejmowałby takie decyzje, w ogóle nie mając wiedzy co do zasad działania wyłącznika. W rozmowie telefonicznej z 8 lipca 2008 r. (k. 724v) przedstawiciel pozwanego mówił, że jeśli powód nie uzyska skumulowanego zysku, to struktura się wyłączy, jeśli fixing NBP będzie poniżej będzie poniżej pierwszego „strika,” J. L. (1) nie pyta natomiast co z sytuacją, gdyby to po

stronie Banku nie doszło do osiągnięcia skumulowanego zysku. W rozmowie z 7 sierpnia 2008 r. ( k. 729 ) J. L. łączy fakt wyłącznika z wyższym kursem, a potem zgadza się ze słowami przedstawiciela pozwanego, że struktura nie wyłączy się jak rynek pójdzie w górę. Również w rozmowie telefonicznej przeprowadzonej w dniu 5 września 2008 r. ( k. 735 ) przedstawiciel powoda mówi o niekorzystnym dla strony powodowej zmianie trendu zastanawiając się co z tym zrobić. Z rozmowy wynika, że J. L. (1) świetnie orientuje się w mechanizmie działania opcji i próbuje znaleźć rozwiązania, które pomogą zniwelować straty po stronie powoda. W dniu 8 września 2008 r. ( k. 737 ) R. S. mówi do przedstawiciela powoda, że trzeba się liczyć z generowaniem straty po stronie powoda przez rok czy dwa lata, a przedstawiciel powoda mu przytakuje. Znamienną jest także rozmowa pomiędzy przedstawicielami stron z dnia 27 października 2008 r. ( k. 742 ). Podczas tej rozmowy J. L. (1) już świadomy ponoszonych przez powoda strat mówi do przedstawiciela pozwanego, że powód będzie ponosił stratę przez najbliższe pół roku przy tym kursie waluty, co więcej stwierdza: „my jesteśmy przygotowani dopłacać przez następne sześć miesięcy i tyle.” Powód zatem mimo ponoszonych strat był przygotowany do ponoszenia strat z transakcji jeszcze przez okres 6 miesięcy. Gdyby był przekonany, że wyłącznik działa dwustronnie, to mając na względzie już poniesione straty, nie byłby przygotowany na ponoszenie strat jeszcze przez pół roku, gdyż wysoce prawdopodobnym byłoby, że struktura niedługo wyłączy się po osiągnięciu przez Bank umówionego zysku. Tymczasem powód nadal godził się na ponoszenie dalszych strat przez znaczny okres licząc na zmianę kursu i odwrócenie niekorzystnego trendu. Gdyby powód był przekonany o dwustronnym charakterze wyłącznika to wiedziałby, że struktura niedługo sama wyłączy się, niekoniecznym zatem byłoby jeszcze przewidywanie paromiesięcznego ponoszenia strat celem późniejszego ich „nadrobienia.” Ponadto należy zauważyć zbieżność czasową pomiędzy zapowiedzią przez J. L. konieczności ponoszenia strat jeszcze przez pół roku tj. do marca 2009 r. a pierwszymi zarzutami powoda co do spornych transakcji podniesionych właśnie w marcu 2009 r. W istocie wygląda na to, że powód w sytuacji gdy mimo upływu 6 miesięcy nadal ponosił stratę, zdecydował się na kwestionowanie zawartych transakcji i podnoszenie wszelkich wyszczególnionych w pozwie zarzutów.

W dalszej kolejności należy wskazać, że nie bez znaczenia jest zachowanie się powoda po zawarciu przedmiotowej umowy, w szczególności zaś po ponoszeniu przez niego kolejnych strat z zawieranych transakcji. Zdaniem Sądu z zachowania tego wynika, że powód zdawał sobie sprawę, że przedmiotowy załącznik ma charakter jednostronny i struktura wyłączy się tylko w przypadku osiągnięcia określonego zysku przez powoda.

Należy zauważyć, że powód do marca 2009 r. w żaden sposób nie podnosił zarzutów co do działania wyłącznika czy też nie zgłaszał co do niego jakichkolwiek wątpliwości i to mimo ponoszenia przez niego kolejnych strat z zawartych transakcji. Powód nie tylko nie podnosił zastrzeżeń w drodze pism kierowanych do pozwanego, ale także podczas rozmów telefonicznych. Jeszcze w styczniu i lutym 2009 r. przedstawiciel powoda prowadził rozmowy na temat kolejnych transakcji i w żaden sposób nie kwestionował zasad działania wyłącznika czy też poprzednio zawartych transakcji. Należy zauważyć, że powód już w listopadzie 2008 r. poniósł stratę przekraczającą 50 000 zł ( w dniu 10.09.2008 r. – 4 080 zł, w dniu 9.10.2008 r. – 13 060 zł, w dniu 12.11.2008 r. – 47 140 zł ). Gdyby powód był przekonany o dwustronnym charakterze wyłącznika, to skoro już wówczas zysk Banku przekroczył 50 000 zł, to cała struktura winna się wyłączyć. Niezrozumiałym jest zatem, że mimo tej okoliczności dokonywane były kolejne transakcje opcji walutowych, a powód jeszcze w lutym 2009 r. prowadził rozmowy co do warunków kolejnych transakcji. Przecież skoro struktura w opinii powoda wyłączyłaby się po osiągnięciu przez Bank wskazanego zysku już w listopadzie 2008 r., to bezprzedmiotowym stałyby się dalsze transakcje, a mimo to powód prowadził dalsze rozmowy w przedmiocie ustalania ich warunków, ponadto bez sprzeciwu godził się na pobieranie przez Bank kolejnych kwot tytułem rozliczenia kolejnych transakcji zakończonych stratą powoda. Nieracjonalnym i trudnym do zrozumienia byłoby postępowanie powoda jako profesjonalnego uczestnika obrotu gospodarczego, który pomimo przekonania, że struktura wyłączyła się wobec osiągnięcia zysku przez Bank – prowadzi dalsze rozmowy ustalające warunki kolejnych transakcji czy też bez jakiegokolwiek protestu godzi się na pobieranie przez Bank kolejnych sum, mimo wyłączenia już całej struktury. Ponownie należy podkreślić, że pierwsze zarzuty o nienależności pobieranych przez Bank opłat z tytułu rozliczenia transakcji powodowa spółka podniosła dopiero pismem z dnia 9 marca 2009 r. ( k. 345 ), w którym wskazała, że pozwany nienależnie pobierał z rachunku powoda kwoty po dniu 12 listopada 2009 r. Trudno jest przyjąć, że przez okres niemalże 4 miesięcy powód będąc przekonanym o bezzasadności pobieranych przez Bank środków finansowych w żaden sposób nie zgłosił tego faktu pozwanemu.



Mając na uwadze powyższe uznać należy, że zachowanie powoda do zawarcia umowy Ramowej i umów dodatkowych świadczy o tym, że zdawał on sobie sprawę z jednostronnego działania wyłącznika. Powód aż do marca 2009 r. wykonywał zawartą umowę tak, jakby niewątpliwym był dla niego taki, a nie innych charakter wyłącznika. Nie zgłaszał przy tym pozwanemu żadnych uwag czy wątpliwości, nie prosił o dodatkowe informacje, a zarzuty co do samej umowy podniósł, gdy zgodnie z jego zamierzeniem nie udało mu się odrobić strat z poprzednich transakcji.

W dalszej kolejności należy zauważyć, że istotnymi do dokonania wykładni oświadczeń woli stron są także inne okoliczności mające związek z zawartą umową chociażby w postaci kwalifikacji osoby, która w imieniu powoda zawierała poszczególne transakcje. Jak wynika z materiału dowodowego zebranego w sprawie J. L. (1) występujący w imieniu powoda był osobą doskonale obeznaną z tematyką opcji walutowych. Świadczy o tym przebieg rozmów telefonicznych pomiędzy przedstawicielami powoda a pozwanego, w których to J. L. (1) wydawał się być osobą absolutnie kompetentną w omawianym temacie i podejmował szybkie decyzje co do warunków transakcji. Co więcej przedstawiciel powoda, nawet nie zadawał przedstawicielowi Banku pytań, jeśli chodzi o mechanizm działania opcji, czy też działania wyłącznika. Był osobą doskonale obeznaną w tym temacie i nie jest uprawnionym stwierdzenie, że przedstawiciel pozwanego mógł wykorzystać niewiedzę czy niedoświadczenie przedstawiciela powoda. Ponadto nie bez znaczenia jest okoliczność, że powód zawierał transakcje opcji walutowych nie tylko z pozwanym, ale także z innymi bankami i doskonale znał produkty oferowane przez pozwanego. Jak zeznała świadek M. K. (2) (k. 1454-1458): „Pamiętam, że przy wymianie mailowej pan L. powiedział, że zna produkty. Wydaje mi się, że użył sformułowania, że zna produkty i robili to w innym banku.” Sam J. L. (1) przyznawał, że zawierał transakcje opcji z innymi bankami, w tym z pozwanym ( k. 871 ). Mając powyższe na uwadze, skoro powód nie tylko z pozwanym zawierał sporne transakcje, to z pewnością miał rozeznanie w zakresie produktów bankowych oferowanych przez pozwanego, skoro transakcje te nie miały charakteru jednorazowego.

O zasadności stwierdzenia, że powód miał wiedzę co do dwustronnego działania wyłącznika świadczy także okoliczność, że powód wraz z Umową Ramową zawarł Umowę Zabezpieczającą w celu zabezpieczenia zobowiązań wynikających ze spornej transakcji, która zakładała, że transakcje będą zawierane będą z powodem bez konieczności wniesienia rzeczywistego zabezpieczenia do pewnego poziomu określonego relacją Wartości Progowej i tzw. Ekspozycji tj. wartości potencjalnych zobowiązań powoda z tytułu spornej transakcji na konkretny dzień obliczany tak, jakby w tym dniu miało nastąpić przedterminowe zamknięcie transakcji. Należy podkreślić, że tzw. Ekspozycja powoda w dniu 18 lutego 2009 r. przekroczyła kwotę progową 5 000 000 zł, powód jednakże w żaden sposób nie zakwestionował wyceny jego Ekspozycji, nie podniósł żadnych zarzutów czy też wątpliwości. Skoro powód był przekonany, że zobowiązania powoda wobec Banku nie mogły przekroczyć 50 000 zł, to w sytuacji, gdy otrzymał informację o tym, iż wycena jego Ekspozycji przekracza 5 000 000 zł, powinien to chociaż w jakichś sposób zasygnalizować Bankowi. Tymczasem mimo otrzymania informacji o wycenie Ekspozycji, powód przeszedł nad tą informacją praktycznie do porządku dziennego, mimo że rzekomo miał świadomość, że jego zobowiązania wobec Banku nie mogą przekroczyć 50 000 zł.

W dalszej kolejności należy wskazać, że wbrew argumentacji powoda, o braku jego wiedzy co do charakteru wyłącznika nie świadczą dokumenty w postaci potwierdzenia transakcji. W potwierdzeniu zawarcia transakcji zawarte jest stwierdzenie: „struktura posiada potencjalny maksymalny poziom PLN 50 000,00. Jeżeli skumulowany zysk w trakcie życia struktury osiągnie maksymalny poziom, to cała struktura automatycznie wyłącza. W rozliczeniu, w którym dochodzi do wyłączenia transakcji, a wypłata przekracza maksymalny poziom, Bank wypłaci cały zysk z danego rozliczenia.” ( k. 138v ). Zdaniem Sądu z powyższego stwierdzeń zawartych w potwierdzeniu zawarcia transakcji nie sposób jest wyinterpretować, jaki charakter miał tzw. wyłącznik, ponadto także jak już było wskazane dokumenty w postaci potwierdzeń transakcji w żaden sposób nie są decydujące jeśli chodzi o wykładnie oświadczeń woli stron. W związku z powyższym przy stwierdzeniu jaki charakter wyłącznika strony ustaliły, potwierdzenia zawarcia transakcji mogą mieć charakter jedynie pomocniczy i winny być brane pod uwagę wraz innymi okolicznościami towarzyszącymi zawarciu umowy. Jak już było jednak wskazane, okoliczności dotyczące zawarcia umowy świadczą o tym, że strony doszły do porozumienia co do jednostronnego działania wyłącznika i oceny tej nie może zmienić niejednoznaczne stwierdzenie dotyczące wyłącznika zawarte w potwierdzeniach zawarcia transakcji.

Reasumując wskazać należy, że intencją stron podczas zawierania transakcji był jednostronny charakter wyłącznika. Na podstawie wszystkich okoliczności towarzyszącym zawarciu umowy jak i treści rozmów telefonicznych przyjąć należy, że strony były zgodne co do tego, że wyłącznik znajdzie zastosowanie tylko w przypadku gdy zysk powoda przekroczy 50 000 zł, brak jest natomiast takiego ograniczenia w przypadku zysku pozwanego banku.

Ustalona powyżej okoliczność ma znaczenie dla oceny zasadności roszczeń powoda w stosunku do pozwanego. Powód wskazał bowiem na szereg podstaw prawnych uzasadniających dochodzoną pozwem kwotę.

W pierwszej kolejności powód zarzucił, że pozwany naruszył przepis art. 405 k.c. i 410 k.c. poprzez pobranie bez podstawy prawnej kwot a rachunku bankowego powoda. Zdaniem powoda bowiem skoro wyłącznik działał w dwie strony, to pozwany nienależnie pobierał z rachunku bankowego strony powodowej środki pieniężne po osiągnięciu przez Bank zysku w wysokości 50 000 zł.

Powyższe zarzuty jednak nie zasługują na uwzględnienie. Mając na uwadze wyżej wskazane ustalenia co do charakteru wyłącznika nie sposób jest uznać, że pozwany bez podstawy prawnej pobrał środki z rachunku bankowego powoda. Skoro jak już było wskazane wyłącznik miał charakter jednostronny, to pozwany był uprawniony do otrzymania od powoda środków finansowych, mimo, że jego zysk przekroczył kwotę 50 000 zł. Nie sposób jest zatem twierdzić, że kwoty pobrane przez pozwanego w wysokości ponad 50 000 zł są nienależne i zostały pobrane bez podstawy prawnej.

W dalszej kolejności wskazać należy, że bezpodstawnym jest zarzut powoda jakoby pozwany swym działaniem wypełnił dyspozycję art. 415 k.c., w konsekwencji zaś obowiązany jest do naprawienia powodowej spółce szkody. W szczególności powód w omawianym zakresie wskazał, że pozwany popełnił delikt prawa cywilnego polegającym na nielojalnym i nieuczciwym prowadzeniu negocjacji przez pozwaną, w szczególności poprzez nieudzielenie powodce wystarczających informacji o produkcie bankowym i o ryzykach z nim związanym oraz błędnym przedstawieniu opcji jako sposobu zabezpieczenia ryzyka kursowego. Z uwagi na powyższe pozwany naruszył także zasady współzycia społecznego i dobre obyczaje, w rezultacie czego powód poniósł szkodę.

Z powyższymi stwierdzeniami nie sposób się zgodzić, w szczególności zaś nie można przyjąć, że pozwany bank wprowadził w błąd powoda co do zabezpieczającego charakteru transakcji opcji walutowych. Należy wskazać, iż struktury opcyjnie typu (...), podobnie jak inne opcje walutowe, ze swej istoty nie mają charakteru zabezpieczającego w tym sensie, iż chronią kontrahenta banku przed poniesieniem uszczerbku w jego majątku. W wyroku SN z dnia 9 lipca 2012 r. IV CSK 284/12 (OSNC 2013/6/77, Biul.SN 2013/2/14 ) wskazano, że bankowa umowa o wystawienie opcji walutowej (przez bank lub przez jego kontrahenta) tworzy dla kontrahenta banku w zasadzie jedynie zabezpieczenie o charakterze ogólnym (ekonomicznym), a nie zabezpieczenie w znaczeniu prawnym w postaci "zagwarantowania" partnerowi banku nieponiesienia uszczerbku określonego rodzaju (wynikającego ze zmiany kursów walut objętych umową opcyjną) w okresie ważności tej umowy (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Bankowa umowa o wystawienie opcji walutowej nie chroni kontrahenta banku przed poniesieniem uszczerbku wynikającego ze zmiany kursów walut objętych tą umową. Z powyższych twierdzeń wynika, iż immanentną cechą opcji walutowych jest to, iż nie chronią partnera banku przed poniesieniem straty i mają w sobie element ryzyka. Stąd też nie mają one charakteru zabezpieczającego w tym sensie, iż zapobiegają poniesieniu uszczerbku majątkowego przez przedsiębiorcę, a są powszechnie stosowanymi instrumentami w zarządzaniu ryzykiem walutowym i pełnią funkcję zabezpieczającą, o ile są dostosowane do potrzeb konkretnego przedsiębiorcy.

Zdaniem Sądu powód jako profesjonalny uczestnik obrotu gospodarczego z pewnością zdawał sobie sprawę, że funkcja zabezpieczająca struktur opcyjnych nie wyraża się w tym, iż zawsze gwarantują zysk. Należy zauważyć, iż przedstawiciel powoda legitymujący się wykształceniem ekonomicznym, który w imieniu powoda zawierał transakcje nie może zasłaniać się zarzutem, że nie znał natury umów opcyjnych. Od osób posiadających wiedzę ekonomiczną należy wymagać znajomości podstawowych zasad działania instrumentów finansowych, w tym opcji walutowych. Ponadto powód zawierał transakcje opcji walutowych również z innymi Bankami, a więc natura opcji winna być mu doskonale znana. Trudno jest przyjąć, iż powód jako profesjonalny uczestnik obrotu decydowałby się na zawarcie umów transakcji w ogóle nie mając co do nich rozeznania i nie będąc świadomy ryzyka, jakie wiąże się z ich

zawarciem, tym bardziej że przecież zatrudniał osoby mające ku temu stosowną wiedzę. Sporne transakcje nie miały przecież charakteru jednorazowego – powód korzystał z omawianych produktów również w innych bankach licząc na osiągnięcie zysku. Powód nie może zatem zasłaniać się niewiedzą co do rzeczywistego charakteru opcji w sytuacji, gdy z zawarte transakcje wbrew oczekiwaniom nie przyniosły mu zysku.

Należy także podkreślić, że w toku postępowania dowodowego nie zostało wykazane, aby pozwany sugerował, że zawarte transakcje mają charakter zabezpieczający w tym sensie, że chronią powoda przed poniesieniem straty. Przykładem są chociażby prezentacje dostarczone powodowi przez pozwanego, w których przedstawiane były zasady działania produktów w postaci opcji walutowych. Wymienione prezentacje wymieniały zarówno zalety jak i wady tych produktów. Pozwany Bank miał zatem pełną informację co do cech tego produktu, ponadto dysponował specjalistyczną wiedzą pochodzącą od zatrudnianych pracowników, stąd też obecnie nie może twierdzić, że był przekonany, iż zawierając transakcje opcji nie poniesie straty. Zważyć także należy, że to do powoda należała ostateczna decyzja co do wyboru konkretnego produktu Banku i decydując się na zawarcie transakcji opcji walutowych musiał mieć świadomość, że ponosi pewne ryzyko, a opcje mimo ich zabezpieczającego charakteru nie uchronią go przed możliwością poniesienia uszczerbku w jego majątku.

Powód zarzucał pozwanemu także, że pozwany naruszył zasady współżycia społecznego i dobre obyczaje poprzez niepodanie istotnych informacji na temat oferowanych opcji, czym wprowadzała powoda w błąd w szczególności poprzez niepodanie cech tego produktu i ryzyka z nim związanego, czy też sugerowanie że produkt ten ma charakter zerokosztowy, podczas gdy nie miał on takiego charakteru.

Z powyższymi twierdzeniami jednak również nie sposób się zgodzić. Pozwany na spotkaniu z przedstawicielami powoda przedstawił istotne informacje danego produktu, ponadto dostarczył stronie powodowej prezentacje ukazujące mechanizm działania opcji. Nie bez znaczenia przy tym ma wiedza, która dysponował sam powód, a w szczególności przedstawiciel powoda, który w imieniu powoda zawierał transakcje. Jak zeznała świadek M. K. (4) (k. 876 – 878) J. L. bardzo dobrze orientował się a transakcjach zabezpieczających, używał słownictwa fachowego i zadawał pytania wskazujące na to, że zna specyfikę rynku walutowego. Jak przyznała M. K. (2): „wielokrotnie przedstawiałam mu (J. L. (1)) tzw. czarny scenariusz tzn. sytuacje kiedy kurs walutowy pójdzie do góry (...). Mówiłam, że wyłącznik dotyczy tylko klienta. Pan L. te informację zrozumiał”. Świadek L. J. (2) (nagranie z dnia 02 października 2014 roku od 00:13:08 do 00:14:45) zeznała, że na spotkaniu przedstawiciele powoda i banku pozwany przedstawiał prezentacje, ale J. L. ich nie przeglądał, bo powiedział, że zna te produkty. Zdaniem świadka J. L. przyjmował wszystko tak jakby to było dla niego oczywiste. Z powyższego wynika, że pozwany bank dopełnił obowiązków informacyjnych, a przedstawiciela powoda J. L. nie można traktować jako osoby nieorientowanej na rynku produktów oferowanych przez bank. Nie sposób teraz zatem czynić zarzutu pozwanemu, że nie poinformował powoda o istotnych cechach produktu, skoro powód poprzez swojego przedstawiciela doskonale orientował się do specyfiki produktów bankowych, a bank na spotkaniu przedstawiciele stron jak i w drodze prezentacji informował powoda o cechach opcji walutowych.

W tym miejscu odnieść się należy także do zarzutów powoda, jakoby pozwany nie zastosował się do norm wynikających z Dyrektyw (...). Należy wskazać, że sporne transakcje zostały zawarte w okresie, gdy nie obowiązywały jeszcze dyrektywy (...). Dyrektywy te zostały implementowane do polskiego porządku prawnego dopiero w październiku 2009 r. Wprawdzie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2012 roku w sprawie IV CSK 225/11 wskazał, że w okresie przed implementowaniem dyrektyw (...) oraz (...) do prawa polskiego – w zakresie terminowych operacji finansowych – banki powinny były stosować przedkontraktowy standard informacyjny w stosunku do kontrahentów zbliżony do wymagań wynikających z (...) oraz (...), to jednak z tezą tą trudno się zgodzić. Przede wszystkim, narzucenie bankom stosowania przedkontraktowego standardu informacyjnego zbliżonego do wymagań (...) oraz (...) de facto oznacza, że Sąd Najwyższy bezpośrednio zastosował przepisy tych dyrektyw w okresie przed ich implementacją. Tymczasem w doktrynie prawa i orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości powszechnie przyjmuje się, że bezpośrednio stosowanie nieimplementowanej dyrektywy jest niedopuszczalne (takie stanowisko prezentuje m.im. A. Chłopecki, Glosa do wyroku SN z 16.02.2012 r. (IV CSK 225/11), „Monitor Prawa Bankowego” 2013/9, s. 30; D. Rogoń, Glosa do wyroku SN z 16.02.2012 r. (IV CSK 225/11), „Monitor Prawa Bankowego” 2013/3, s. 51.)

Ponadto zostało naruszone bezpieczeństwo prawne uczestników obrotu, na których nałożono obowiązki informacyjne niewynikające z obecnie obowiązujących przepisów prawa. Powołując się na wykładnię prowspólnotową, rozszerzono obowiązki banków, mimo że stan prawny nie uległ zmianie. W istocie Sąd Najwyższy – pod pozorem wykładni prowspólnotowej – wykreował nowe normy prawne. Naruszono tym samym pewność prawa oraz uzasadnione oczekiwania prawne uczestników obrotu w okresie poprzedzającym implementację (...) oraz (...) do prawa polskiego. Operację taką – prowadzącą do pogorszenia sytuacji prawnej banków – należy uznać za przekroczenie dopuszczalnych granic wykładni prowspólnotowej (tak m.in.: K. Kowalik-Bańczyk, *Prowspólnotowa wykładnia prawa polskiego*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2005/3, s. 4; M. Koszowski, *Granice prowspólnotowej wykładni prawa krajowego w zgodzie z prawem UE*, „Rejent” 2012/10, s. 81; M. Szpunar, *Bezpośredni skutek dyrektyw w postępowaniu przed sądem krajowym*, „Państwo i Prawo” 2004/9, s. 56).

W tej sytuacji trudno jest stawiać pozwanemu zarzuty o niestosowaniu regulacji konkretnego aktu prawnego, skoro akt ten wówczas nie obowiązywał. Tym bardziej w kontekście faktu, że jak już było wskazane bank w sposób należyty poinformował powoda o charakterystyce zawieranych transakcji i mógł mieć słuszne przekonanie, że przedstawiciel powoda rozumie specyfikę produktów oferowanych przez pozwanego. Należy ponownie podkreślić, że podczas spotkań pomiędzy przedstawicielami stron J. L. (1) doskonale rozumiał mechanizm działania produktów oferowanych przez pozwanego, a nawet nie przeglądał prezentacji twierdząc, że zna te produkty. Pozwany bank musiał być zatem przekonany o tym, że jego klient rozumie transakcje opcji walutowych i ryzyko związane w ich zawarciem.

Reasumując nie można twierdzić, że pozwany poprzez naruszenie dobrych obyczajów i zasad współzycia społecznego podczas prowadzenia negocjacji pozwany dopuścił się czynu wskazanego w art. 415 k.c., w szczególności wprowadził powoda w błąd co do istotnych cech zawieranych transakcji. Jak już było wskazane u źródeł takiego przekonania leży stwierdzenie, że pozwany bank należycie informował powoda o mechanizmie działania opcji. Przy czym istotne znaczenie ma tu wiedza przedstawiciela powoda, który był osobą obeznaną z tematyką opcji walutowych. W konsekwencji zdaniem Sądu nieuprawnionym byłoby twierdzenie - mając na względzie przesłanki art. 415 k.c., że pozwany Banki ze swojej winy wyrządził powodowi szkodę. Nie sposób bowiem twierdzić, że zachowanie pozwanego miało charakter bezprawny. Bezprawne uznaje się także zachowania sprzeczne z zasadami współzycia społecznego albo dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej, nakazującymi lub zakazującymi określonego zachowania, mimo iż nie jest ono nakazane lub zakazane normą prawną (por. Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2011, nb 25–26; G. Bieniek (w:) G. Bieniek, *Komentarz*, t. I, 2009, s. 296–297; W. Czachórski (w:) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, s. 534). Jak już było wspomniane jednak nie można przypisać bankowi zachowanie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego czy też dobrymi obyczajami. Pozwany dopełnił obowiązków informacyjnych, a w toku postępowania nie zostało wykazane, aby bank celowo wprowadził powoda w błąd czy też przekazywał mu nieprawdziwe informacje celem skłonienia powoda do zawierania spornych transakcji. Rzeczą powszechnie wiadomą jest bowiem, że w 2008 r. miał miejsce kryzys na rynkach finansowych, co przełożyło się także na cenę euro i niekorzystne dla powoda wyniki zawarcia spornych transakcji. Pozwany nie wprowadzał powoda celowo błąd chcąc doprowadzić do zawarcia tak bardzo niekorzystnych transakcji, ale należycie informował powoda o mechanizmie działania opcji i ryzyku jakie wiąże się z ich zawarciem.

W toku postępowania strona powodowa zarzucała także, że pozwany swoim zachowaniem naruszył zasady współzycia społecznego, co powodowałoby, że doszło do naruszenia art. 58 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. Przyczyn takiego stanu rzeczy powód upatrywał w okoliczności, iż pozwany błędnie zapewniał powoda, że transakcje mają charakter zerokosztowy, nie poinformował powoda o konflikcie interesów pomiędzy pozwanym Bankiem a powodem, a świadczenia obu stron miały charakter nieekwiwalentny.

Zdaniem Sądu powyższe zarzuty nie zasługują na uwzględnienie. Powód twierdził m.in. że pozwany błędnie zapewniał go, że transakcje mają charakter zerokosztowy. W tym miejscu należy wskazać, że zerokosztowy charakter transakcji opcji walutowych oznacza, że nabywca opcji w momencie zawarcia transakcji nie płaci premii opcyjnej, tak jak w przypadku tradycyjnych transakcji opcji walutowych. Bezsprzeczna w niniejszej sprawie jest okoliczność, w

szczególności nie zaprzecza jej sam powód, że strona powodowa nie uiszczała premii opcyjnych podczas zawierania transakcji opcji walutowych. Co do rzeczywistego zaś kosztu transakcji, które zdaniem powoda świadczą o tym, że nie mają one charakteru zerokosztowego należy wskazać, że warunki transakcji były uzgadniane przez same strony w rozmowach telefonicznych. W trakcie rozmów telefonicznych były zawierane transakcje opcji walutowych i ustalano warunki tych transakcji, a zatem powód miał wpływ i wiedział na jakie warunki się decyduje. Skoro powód zatem decydował się na zawarcie transakcji na określonych warunkach i miał ich świadomość, trudno teraz jest zarzucać pozwanemu, iż podstępnie wprowadzał powoda w błąd. Powód jest przecież podmiotem, który w sposób profesjonalny uczestniczy w działalności gospodarczej i trudno byłoby przyjąć, aby decydował się na zawarcie transakcji opcji walutowych w ogóle nie dysponując chociażby minimalną wiedzą na ich temat. Tym samym skoro jaki już wielokrotnie wskazano, powód poprzez swoich przedstawicieli orientował się w problematyce opcji walutowych, to z pewnością rozumiał co należy rozumieć pod pojęciem zerokosztowego charakteru transakcji. W szczególności musiał wiedzieć, iż odnosi się on do kwestii braku obowiązku powoda zapłaty tzw. premii opcyjnej, a nie rzeczywistych kosztów takich transakcji. Trudno jest wyobrazić sobie podmiot – profesjonalistę, który decyduje się na zawarcie skomplikowanych transakcji nie wiedząc, co oznacza zerokosztowość struktur opcyjnych.

O naruszeniu zasad współzycia społecznego nie świadczy także rzekoma rażąca nieekwiwalentność świadczeń obu stron, która powód upatrywał przede wszystkim w jednostronnym działaniu wyłącznika i w wyniku czego, zysk banku byłby w zasadzie nieograniczony, natomiast zysk powoda ograniczony był kwota 50 000 zł. Należy wskazać jednak, że ocena czy wzajemne świadczenia stron mają charakter ekwiwalentny należy dokonywać na datę zawarcia umowy pomiędzy stronami. W chwili zawarcia umowy jednak nie sposób uznać, że świadczenia oby stron były rażąco nieekwiwalentne. Należy zauważyć bowiem, że takie a nie inne ukształtowanie praw i obowiązków stron wiązało się głównie z wyborem przez powoda struktury zerokosztowej, w której to brak obowiązku zapłaty przez powoda premii opcyjnej równoważony był jednostronnym charakterem wyłącznika. W szczególności wbrew twierdzeniom powoda ryzyko powoda nie było nieograniczone – ograniczało się bowiem do iloczynu nominału wystawionej opcji oraz kursu waluty z dnia realizacji danej opcji walutowej. Powód doskonale zdawał sobie sprawę z tego ryzyka, które w sytuacji umacniania się kursu euro było dla powoda niewielkie i dawało w jego przekonaniu nadzieję na niemal pewny zysk. Dopiero odwrócenie się trendu rynkowego spowodowało, że powód ocenia transakcję jako sprzeczną z zasadami współzycia społecznego wskazując na rażąco nieekwiwalentność świadczeń. W chwili jednak zawarcia umowy świadczenia stron nie były rażąco nieekwiwalentne, a późniejsza zmiana oceny omawianej kwestii wobec zmiany kursów waluty nie ma decydującego znaczenia.

W omawianym zakresie powód podnosił także, że bank zataił przed nim konflikt interesów istniejący pomiędzy powodem a pozwanym, który to zarzut powód upatruje przez pryzmat zasad (...) oraz wydanej przez pozwanego w 2010 r. broszury informacyjnej. Jak już było jednak wskazane, dyrektywy (...) zostały implementowane do polskiego porządku prawnego dopiero w październiku 2009 r. Trudno jest zatem stawiać pozwanemu zarzuty o niestosowaniu regulacji konkretnego aktu prawnego, skoro akt ten wówczas nie obowiązywał. Podobne argumenty należy odnieść do zarzutu o niestosowaniu broszury informacyjnej, która została wydana dopiero w 2010 r.

Mając powyższe argumenty na uwadze zdaniem Sądu niezasadnym jest twierdzenie o naruszeniu przez stronę pozwaną zasad współzycia społecznego, co prowadziłoby do naruszenia dyspozycji art. 58 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c.

W dalszej kolejności należy wskazać, że zdaniem Sądu pozwany nie dopuścił się czynów nieuczciwej konkurencji stypizowanych w art. 3 i art. 10 u.z.n.k. Jak już było wskazane, pozwany nie naruszył dobrych obyczajów, w szczególności w trakcie prowadzonych negocjacji, stąd też nie można przypisać mu czynu wskazanego w art. 3 u.z.n.k. Ponadto wobec stwierdzenia, że pozwany nie naruszył obowiązków informacyjnych, o czym była mowa powyżej, pozwany nie dopuścił się czynu wskazanego w art. 10 u.z.n.k. Zgodnie w wymienionym przepisie czynem nieuczciwej konkurencji jest takie oznaczenie towarów lub usług albo jego brak, które może wprowadzić klientów w błąd co do pochodzenia, ilości, jakości, składników, sposobu wykonania, przydatności, możliwości zastosowania, naprawy, konserwacji lub innych istotnych cech towarów albo usług, a także zatajenie ryzyka, jakie wiąże się z korzystaniem z nich. Jak podkreśla się w literaturze celem wymienionego przepisu jest zapewnienie prawdziwości i

rzetelności informacji podawanych do wiadomości klientów oraz nabywców towarów i usług o istotnych cechach tych towarów i usług. Mając na uwadze wyniki zgromadzonego materiału dowodowego nie można przyjąć, że pozwany poprzez podane nierzetelnych informacji wprowadził powoda w błąd co do istotnych cech transakcji opcji walutowych. Jaku już było wskazywane bank przekazywał powodowi istotne informacje dotyczące powyższych transakcji a jego zamiarem nie było wprowadzenie w błąd powoda co do charakteru tych transakcji. Należy zaznaczyć przy tym, iż przy uzasadnieniu niedopuszczenia się pozwanego czynów wskazanych w art. 3 i art. 10 u.z.n.k. należy odnieść się szeroko do tych argumentów wskazanych w uzasadnieniu, które zostały powołane celem wykazania, że pozwany nie naruszył zasad współżycia społecznego oraz dobrych obyczajów, w szczególności podczas prowadzenia negocjacji co do zawarcia umów z powodem, wobec czego niekoniecznym jest powtarzanie ich w tej części uzasadnienia.

Reasumując zdaniem Sądu brak jest podstaw do uwzględnienia roszczeń wskazanych w petitum pozwu, stąd też przedmiotowe powództwo podlega oddaleniu ( pkt 1 wyroku ). O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., przy czym szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu w oparciu o art. 108 k.p.c.